

Kto tu pisicy?

O mazurzeniu już pisałem w moim Dzienniku Muzycznym, gdzie w „Halce” Stanisława Moniuszki kapela różnie z mazowiecka... mazura. Widać kopanie prowincjuszy wtedy z Mazur w mazowieckim stylu, to okradanie Mazur z mazurów. Takie tańce są i dzisiaj, choć mazowieckie tym razem różnie ze środkowopomorskim zaśpiewem niejakiego Hendzla.

Oto moja korespondencja z biurem Prawa i Sprawiedliwości (biuro@pis.org.pl), gdzie 14 stycznia 2014 o godzinie 3:16 wysłałem temuż biuru link do zapytania posła Jana Szyszko (z PiS) w sprawie skargi Zygmunta Ramotowskiego przeciwko lokalizacji energetyki jądrowej w Gąskach w Gminie Mielno:

„Witam!

<http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/interpelacja.xsp?typ=ZAP&nr=5883>

Andrzej Marek Hendzel”

Na ten króciutki e-mail dostałem 15 stycznia 2014 o godzinie 11:34 taką oto odpowiedź z Biura PiS:

„Szanowny Panie,

Prosimy o wyjaśnienie w jakim celu wysłał Pan do Nas poniższy link. Jeżeli chce Pan uzyskać informacje na temat interwencji poselskich Posła Jana Szyszki prosimy kontaktować się bezpośrednio z Biurem Poselskim.

Z poważaniem
Prawo i Sprawiedliwość”

Zwróćmy uwagę na to „Nas” z dużej litery. Dziwna i dość w sumie bezosobowa wypowiedź nieco mnie zaintrygowała, czemu dałem wyraz swoją odpowiedzią na prośbę o te „wyjaśnienia” i 15 stycznia 2014 12:12 wysłałem:

„Witam!

Jak to w jakim celu? Przecież na stronie sejmowej to zapytanie powinno być opublikowane. Niech Państwo popróbowują zapoznać się z jego treścią poprzez ten link. Z Posłem Janem Szyszko jestem w stałym kontakcie. Dziwi mnie tylko, że drugi co do wielkości klub parlamentarny nie interweniuje po to, by zapytania jego posłów były dostępne na stronie sejmowej.

Z Bogiem i zdrowia.

Andrzej Marek Hendzel”

W odpowiedzi z tegoż biura PiS 15 stycznia 2014 o godzinie 12:13 przyszło:

„Szanowny Panie,

Nie napisał Pan do Klubu Parlamentarnego tylko do Centrali organizacyjnej Partii, zajmującej się innym aspektem działalności partii. Niestety Biuro Centrali Partii nie posiada możliwości podjęcia działań w przedmiotowej sprawie. Prosimy kontaktować się z Klubem Parlamentarnym. Poniżej zamieszczamy dane kontaktowe:

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość
ul. Wiejska 4/6/8
00-902 Warszawa
tel.: (22) 6942611, 6942619, 6942629, 6942630
faks: (22) 6942628, 6942631

Z poważaniem
Prawo i Sprawiedliwość”

Biuro PiS „nie posiada możliwości podjęcia działań w przedmiotowej sprawie”. A to ciekawostka, bo wydawało mi się, że zarówno pan Zygmunt Ramotowski jak i inne strony w sprawie oraz poseł Jan Szyszko to ludzie, czyli podmioty wobec prawa a nie przedmioty. W istocie ta bezpłciowa odpowiedź jakiegoś kogoś, kto podpisuje się jako „Prawo i Sprawiedliwość” 15 stycznia 2014 o godzinie 23:57 spowodowała moją odpowiedź:

„Witam!

Znam dane do Klubu Parlamentarnego PiS. Proszę nie uprawiać psychologii - a nawet bardzo proszę.

Może jednak trzeba pomagać posłom, aby w Sejmie publikacje ukazywały się natychmiast, a nie z niewiadomym opóźnieniem. Partia powinna wspierać swoich przedstawicieli w Parlamencie. A może nie potrafią Państwo? Od ręki udzielię szkolenia dla wolontariuszy - jak to zrobić. Inaczej znowu PiS przepadnie w wyborach.

A ponadto uczyła mnie Mama i Tato, że pod listem wypada się podpisać. Jakim sposobem podpisują się Państwo (Pan lub Pani) per "Prawo i Sprawiedliwość"?

Z Bogiem i zdrowia.

Andrzej Marek Hendzel”

I czym tu się chwalić - ktoś powie. Tym, że, widać, obyczaje piscenia - o przepraszam - mazurzenia, są do dzisiaj iście w warszawskim stylu. Nie obrażajmy warszawskiego stylu, bo ta swoista bezosobowość i bezpłciowość wypowiedzi piszącej osoby daje nam lekcję. Wiemy już, że owa istota biurowa tej partii nie raczy nic zrobić, by wesprzeć swoich posłów, by zapytania i interpelacje poselskie były możliwie szybko publikowane. Dziś upływa 14 dni od dnia złożenia zapytania posła Szyszko a nadal jego treść jest niedostępna na podanym linku. Siła psychologii czyli anagramu psychologii zadziałała w idealny sposób. Tylko przeciwko czyjemu interesowi działa owo „Prawo i Sprawiedliwość” tak usilnie podpisujące się pod tymi e-mailami z biura Prawa i Sprawiedliwości? I co teraz odpyskuje - albo lepiej - odpiscy, gdy przeczyta ten tekst ujawniający te piski biurowe?

Z Bogiem.

Andrzej Marek Hendzel